

Biwak na Tatarskiej Górze

Obchody 73 rocznicy bitwy 34 OPP „Zenona” pod Jeziorami rozpoczęły się 24 czerwca Rodzinnym Rajdem Rowerowym Szlakiem Oddziału Partyzanckiego Majora Zenona i biwakiem na Tatarskiej Górze, gdzie odbył się Wieczer Patriotyczny. Uczestnicy wspólnie śpiewali pieśni żołnierskie, biesiadne i patriotyczne przy akompaniamencie akordeonu i gitary. Było ognisko z kiełbaskami i kolacja. Była wspaniała i nie zapomniana atmosfera. Wśród uczestników byli obecni m.in. ks. kanonik Sławomir Kapitan, dziekan łosicki, proboszcz parafii św. Zygmunta, proboszcz góreckiej parafii ks. kanonik Krzysztof Uściński, ojciec Andrzej Kobyliński CMF z Polinowa – misjonarz ze Zgromadzenia Klaretynów. Z żołnierzy oddziału partyzanckiego „Zenona”, będącymi uczestnikami wspomnianych wydarzeń obecny był Tadeusz Sobieszcak „Dudek”, liczący dziś 93 lata. Przedstawiciele Konnej Straży Ochrony Przyrody i Tradycji pod komendą Andrzeja Nowaka. Przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łosickiej, Przedstawiciele samorządu burmistrz Mariusz Kuciewicz, wójt gminy Huszlew Stanisław Stefaniuk, dyrektor WORD w Siedlcach Jacek Kobyliński, grono przyjaciół i znajomych Waldemara Kosieradzkiego. Burmistrz Mariusz Kuciewicz w rozmowie mówił o wielkiej wadze takich spotkań, które obok funkcji integracyjnej pełnią rolę edukacyjną i stają się żywymi lekcjami historii.

Waldemar Kosieradzki od społeczności Zespołu Szkół im. Władysława Stanisława Reymonta w Małaszewiczach otrzymał podziękowanie za wkład w organizację przedsięwzięcia związanego z obchodami 96 rocznicy Święta 34 Pułku Piechoty oraz poświęconego Kolejarzom i Żołnierzom Armii Krajowej obwodu Biała Podlaska wraz z odsłonięciem tablic upamiętniających Żołnierzy Armii Krajowej.

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Łosickiej wręczył Waldemarowi Kosieradzkiemu Statuetkę Koła za wkład pracy społecznej służącej mieszkańcom łosic, powiatu łosickiego i regionu.











Uczcili pamięć żołnierzy Zenona z udziałem ks. bp. Antoniego Pacyfika Dydyca.

Obchody 73 rocznicy bitwy pod Jeziorami.

Jezioro koło Łosic. Piękny, słoneczny czerwcowy dzień 2017 roku. Przed 73 laty w tej małej, malowniczo położonej we wnętrzu leśnej, liczącej zaledwie kilka gospodarstw podlaskiej wiosce, kwaterował oddział partyzancki 34 pp. AK „Zenona”- mjr Stefana Wyrzykowskiego.

73 lat temu

W lesie- w pobliżu Jezior- wyznaczono miejsce na patriotyczną uroczystość wręczenia oddziałowi sztandaru. Przed polowym ołtarzem stanął w bojowym rynsztunku cały oddział ze swym dowódcą por. Stefanem Wyrzykowskim „Zenonem”. Na uroczystość przybyło wielu mieszkańców okolicznych wiosek: z Ław, Sewerynowa, Zień, Łuzek, Popław, Wyrzyk, Kornicy, Zawadek, Krzymowskich. Przybyła też w pełnym wyposażeniu na wozach strażackich Straż Pożarna z Huszlewa. Zjawili się również wielu honorowych gości m. innymi: dowódca 9 Podlaskiej Dywizji Piechoty Armii Krajowej gen. bryg. Ludwik Bittner ps. „Halka”, dowódca 34 Pułku Piechoty płk Stefan Drewnowski ps. „Roman”. Zaczyna się uroczystość. Kapelan oddziału ks. mjr Jan Karnicki ps. „Miś” dokonuje aktu poświęcenia sztandaru, który dowódcy OP 34 por. Zenonowi wręczył dr Witold Wróblewski. Padają słowa: „W imieniu społeczeństwa Podlasia przekazuję ten sztandar. Rozpoczyna się msza święta, którą odprawia ks. mjr Jan Karnicki ps. „Miś”. Po wspólnym obiedzie, leśna polana pustoszeje. Partyzanci wracają do swych kwater w Jeziorach.

Jezioro płoną

Poświęcony 29 czerwca 1944 roku sztandar przeszedł już następnego dnia swój chrzest bojowy. W bitwie pod Jeziorami, gdy niespodziewanie oddział został zaatakowany przez duże siły niemieckie. Nad Jeziorami, mimo że noc, robi się widno, rośnie morze ognia. Płoną zabudowania wioski. W górze świecą rakiety i flary.

Niemcy po wycofaniu się partyzantów postanowili zemścić się na miejscowej bezbronnej ludności. 1 lipca 1944 roku żandarmi niemieccy rozstrzelali 24 mężczyzn w Chotyczach. Zginęli wówczas mieszkańcy Chotycz, Toporowa, Jezior, Ław, Łosic. Ich śmierć upamiętnia pomnik postawiony na miejscu zbrodni w Chotyczach, przed którym zostały złożone kwiaty Konną Strażą Ochrony Przyrody i Tradycji.

Pamięci tamtych dni 2017 roku

Obchody 73 rocznicy bitwy 34 OPP „Zenona” pod Jeziorami rozpoczęły się 24 czerwca Rodzinnym Rajdem Rowerowym Szlakiem Oddziału Partyzanckiego Majora Zenona i biwakiem na Tatarskiej Górze, gdzie odbył się Wieczór Patriotyczny. Uczestnicy wspólnie śpiewali pieśni patriotyczne. Było ognisko z kielbaskami i kolacja. Burmistrz Mariusz Kucewicz w rozmowie mówił o wielkiej wadze takich spotkań, które obok funkcji integracyjnej pełnią rolę edukacyjną i stają się żywymi lekcjami historii. Uroczystości w dniu 25 czerwca rozpoczęła polowa Msza Św. pod przewodnictwem ks. biskupa seniora Diecezji Drohiczyńskiej Antoniego Pacyfika Dydyca z udziałem ks. kanonika Sławomira Kapitana, dziekana łosickiego. Oprawę muzyczną zapewnił chór „Adoramus” pod batutą Mirosława Odoziewskiego.

Wokół ołtarza przed pomnikiem w Jeziorach zebrało się wielu mieszkańców okolicznych miejscowości by uczcić pamięć tamtych dni. Z żołnierzy oddziału partyzanckiego „Zenona”, będącymi uczestnikami wspomnianych wydarzeń obecny był tylko Tadeusz Sobieszczyk „Dudek”, liczący dziś 93 lata. Jest ich jednak coraz mniej – pozostało już tylko trzech. Odchodzą na wieczną wartę, dołączając do kolegów



poległych w czasie wojny. W uroczystości wzięła udział Konna Straż Ochrony Przyrody i Tradycji pod komendą Andrzeja Nowaka. Ich przemarsz przez Jezioro pozostawił niezapomniane wrażenie i przywrócił, choć w części obraz tamtego okresu.

W uroczystościach uczestniczyli m. in: wicedyrektor departamentu Funduszy w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Katarzyna Klimiuk, dyrektor delegatury Urzędu Marszałkowskiego w Siedlcach Andrzej Napiórkowski, zastępca komendanta WKU w Siedlcach mjr. Andrzej Kosieradzki, samorządowcy: wicestarosta Bożena Niedzielak, burmistrz Mariusz Kucewicz, radni powiatu i gmin, poczty sztandarowe oraz tłumy mieszkańców okolicznych miejscowości. Odbyło się podsumowanie i wręczenie nagród w konkursie plastycznym dla Oddziału Partyzancki 34 Pułku Piechoty Armii Krajowej Stefana Wyrzykowskiego „Zenona” zorganizowanego przez Muzeum Historii i Tradycji Waldemara Kosieradzkiego w Łosicach.

Potem nad jeziorkiem leśnym w pobliżu Jezioro odbyło się spotkanie i żołnierska grochówka i obiad kończące Rajd Konny Szlakiem OP „Zenona” 34 pp AK









Festyn Rodzinny w Rudniku

W Rudniku koło Łosic odbył się Festyn Rodzinny, zorganizowany we współpracy z Powiatowym Stowarzyszeniem Animatorów Kultury. Aktywność mieszkańców położonego obok Łosic Rudnika jest znana w okolicy dzięki zaangażowaniu w powstanie placu zabaw przy miejscowej świetlicy wiejskiej. Działania, które wówczas doprowadziły do powstania obiektu zwieńczył Festyn Rodzinny, który jest co roku kontynuowany. Część animacyjna dla dzieci odbyła się przy świetlicy wiejskiej. Były konkursy malowania twarzy, zabawy oraz przejażdżki konne, przeprowadzone przez Waldemara Kosieradzkiego. Każdy mógł zjeść pyszną kapustę, pierogi, kielbasę i coś słodkiego. Tym razem pogoda była idealna. Organizatorom figle, jednak mimo to impreza odbyła się w doskonałej atmosferze. Mieszkańcy przesyłali serdecznie podziękować uczestnikom festynu, a przede wszystkim sponsorom nagród oraz wszystkim, którzy swoją obecnością uświetnili naszą imprezę.





V Konna Pielgrzymka Unickim Szlakiem "Kolembrody- Las Sumierz".

W dniach 08-09 lipca 2017 roku po raz piąty tradycyjnie ruszyła Konna Straż Ochrony Przyrody i Tradycji im. 1 Pułku Strzelców Konnych na Unicki Szlak z Międzyrzecza Podlaskiego przez Horodek k/ Drelowa- sanktuarium Św. Onufrego, Pereszczówkę- miejsce gdzie stała gajówka Szymona Pawluka, przywódcy buntu unitów drelowskich i gdzie tragicznie zginęła wraz z małymi dziećmi jego żona zamordowana przez kozaków, aby dotrzeć do Sanktuarium Matki Bożej Kolembrodzkiej i Lasu Sumierz. Trasa piękna, malownicza, urokliwa, leśno-łąkowo-polna.

Nocleg przy kościele w Kolembrodach, ufundowanym przez Jana III Sobieskiego, gdzie znajduje się cudowny obraz Matki Boskiej Kolembrodzkiej, ten, który był na ołtarzu polowym podczas Bitwy pod Wiedniem.

W niedzielę o 10.00 Msza Święta leśna w uroczysku Sumierz, gdzie w czasie prześladowań zbierali się na tajnych misjach unicy. Po obiedzie galopem w stronę Międzyrzecza.











XVIII Festyn Nadbużański

6 lipca odbył się XVIII Festyn Nadbużański, który rozpoczęła Bożena Niedzielak – Wicestarosta Powiatu Łosickiego. Następnie rozpoczął się V Przegląd Zespołów Pieśni Ludowych Doliny Bugu, w którym udział wzięło 15 zespołów. Jury w składzie: Teresa Olszewska- Przewodnicząca jury, Wiceprezes LGD, Anna Biarda – instruktor ds. wokalnych w Łosickim Domu Kultury, Anna Klimaszewska – instruktor w Gminnej Bibliotece Publicznej w Sarnakach, Karol Juszyński – Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Platerowie i Łukasz Wawryniuk - Dyrektor Miejsko - Gminnego Ośrodka Kultury w Mordach oraz Dyrektor Miejsko – Gminnej Biblioteki Publicznej w Mordach. Jury po prezentacji wszystkich zespołów wybrało laureatów którzy otrzymali nagrody pieniężne.

I miejsce Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łosickiej - nagroda w wysokości 2000 zł.

II miejsce Zespół Pieśni i Tańca „Pasieka” - nagroda w wysokości 1500 zł.

III miejsce Zespół „Polne Maki” z Dołubowa - nagroda w wysokości 1000 zł.

Dwa wyróżnienia bony towarowe o wartości 350 zł otrzymał Zespół Ludowy „Przesmyczanki” oraz Zespół „Wrzosi” z Wilanowa.

Wszystkie nagrody ufundowane zostały przez organizatora: Stowarzyszenie „Lokalna Grupa Działania- Tygiel Doliny Bugu”.

Na skarpie na najmłodszych czekały animacje: malowanie buziek, balonowe kreacje, zabawy z chustą animacyjną, konkursy sportowe, tory przeszkód, gry zespołowe oraz warsztaty plastyczne. Po za sceną uczestnicy festynu mogli również zwiedzać stoiska z rękodziełem. Podczas XVIII Festynu Nadbużańskiego wręczono nagrody laureatom konkursu na Torbę nadbużańską.

Po zakończonym Przeglądzie i występie nagrodzonych zespołów na scenie wystąpiły Zespół Zakrze śpiewa oraz Anna Biarda, która zaśpiewała znane przeboje. Wieczorem publiczność festynu został oczarowana przez Janusza Laskowskiego, który wykonał znane przeboje. Imprezę zakończyła zabawa z DJ Pyzdrą.





Dni Łosic

Wesołe miasteczko, parada zabytkowych aut, występy gwiazd, mnóstwo ludzi i oberwanie chmury. Wczoraj (23 lipca) zakończyły się Dni Łosic. W tegorocznym programie miejskiego święta każdy mógł znaleźć coś dla siebie.

Dni Łosic rozpoczęły się w piątek od plenerowego kina dla dzieci i dorosłych. W sobotę mieszkańcy wzięli udział w międzypokoleniowej potańcówce. Punktem kulminacyjnym trzydniowego wydarzenia była niedziela. Po południu ulicami miasta przejechała barwna parada zabytkowych i ciekawych aut. Po niej oficjalnie na placu „targowicy” rozpoczęto świętowanie. Na najmłodszych czekały karuzele, bungee, czy zajęcia prowadzone pod okiem animatorów.

Na scenie pojawiły się miejscowe grupy artystyczne: „Zakrze śpiewa”, „Studio Piosenki LDK”, „Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Łosickiej” oraz zaproszone gwiazdy. Zainteresowanie starszej grupy gości wzbudził występ „Tercetu Egzotycznego”, który wykonał takie kawałki jak „Noc w Ekwadorze”, „Pamelo żegnaj” czy „Ile wieczorów mam na ciebie czekać”. Młodszą część publiczności przyciągnął zespół disco- dance „Freaky Boys”. Na scenie nie zdążyli się zaprezentować: The Punitive, Mateusz Ziółko i Maleo Reggae Rockers”. Przed ich występem nad Łosicami pojawiła się potężna burzowo-deszczowa chmura. Organizatorzy ze względów bezpieczeństwa postanowili przerwać imprezę. Dziś już wiadomo, że koncert zespołów odbędzie się w Łosicach 25 sierpnia.





Święto policji i awanse w Łosicach

Funkcjonariusze i pracownicy Komendy Powiatowej Policji w Łosicach obchodzili 29 lipca Święto Policji. W tym roku awans na wyższy stopień służbowy otrzymało 18 policjantów.

Uroczystości z udziałem Komendanta Powiatowej Policji w Łosicach, władz samorządowych, przedstawicieli służb mundurowych, urzędów, instytucji i księży odbyła się w formie zbiórki w świetlicy Komendy Powiatowej Policji w Łosicach. Insp. Dariusz Borkowski, Komendant Powiatowy Policji w Łosicach przed wręczeniem aktów mianowania na wyższe stopnie policyjne wygłosił przemówienie, w którym podkreślił specyfikę służby policyjnej. Jak się okazuje jest ona trudna a zarazem pełna wyzwań i wyrzeczeń często kosztem rodziny i najbliższych.

Komendant KPP podkreślił, że jest dumny z policjantów służących w tutejszej jednostce za profesjonalizm i zaangażowanie w zapewnieniu bezpieczeństwa mieszkańcom powiatu łosickiego, jednocześnie kształtując pozytywny wizerunek Policji. Rok 2017 był rekordowy okresem pod względem odejść na emeryturę policjantów. Odejście 8 funkcjonariuszy, stanowiących niemal 60% średniej kadry kierowniczej było wielkim obciążeniem dla zapewnienia pełnej sprawności jednostki w realizacji ustawowych zadań. Jednak pomimo tego uzyskaliśmy wzrost wykrywalności ogólnej o ponad 9% a przestępczości kryminalnej o 12,6% w stosunku do roku ubiegłego. Komendant podziękował przedstawicielom samorządu lokalnego i zaapelował do współpracujących z nami instytucji, w tym, w szczególności samorządów do otwartej partnerskiej współpracy, gdyż bezpieczeństwo to nasza wspólna sprawa i wspólna odpowiedzialność. Słowa podziękowań skierował również do pracowników cywilnych i rodzin funkcjonariuszy.

Podczas uroczystości zostały także odczytane życzenia dla policjantek, policjantów i pracowników Komendy Powiatowej Policji w Łosicach od Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Mariusza Błaszczaka. Podczas święta Komendant Powiatowy Policji w Łosicach insp. Dariusz Borkowski wręczył awansowanym policjantom akty mianowania na wyższe stopnie policyjne.

Awanse otrzymało 18 funkcjonariuszy:

Nadkomisarz Policji - kom. Ślusarczyk Wiesław
Aspirant Sztabowy Policji - st. asp. Chromiński Adam
Starszy Aspirant Policji - asp. Warowny Adam, asp. Rzewuski Waldemar, asp. Wyczółkowski Mariusz
Aspirant Policji - mł. asp. Radziwonka Andrzej, mł. asp. Michalak Anna
Młodszy Aspirant Policji - sierż. szt. Raczuk Marcin, sierż. szt. Franczuk Adam, sierż. szt. Jakubiak Krzysztof, sierż. szt. Pluta Artur, sierż. szt. Wróbel Piotr
Sierżant Sztabowy Policji - st. sierż. Paczowski Łukasz
Starszy Sierżant Policji - sierż. Goś Patryk
Sierżant Policji - st. post. Sawicki Marcin, st. post. Borkowski Damian
Starszy Posterunkowy Policji - post. Bartosz Kęcel, post. Tomasz Czmocho



Upamiętniono bitwę pod Krzemieniem

<http://www.wiescisoskolowskie.pl/userfiles/news/1470405984.jpg> W niedzielę 24 lipca w Krzemieniu w 224. rocznicę upamiętniono jedną z bitew wojny polsko-rosyjskiej w obronie Konstytucji 3 Maja.

W programie przedsięwzięcia była uroczysta Msza św. sprawowana w kaplicy w Krzemieniu przez ks. dra Krzysztofa Napiórkowskiego, proboszcza parafii w Jabłonnie Lackiej, okolicznościowe wystąpienia, odsłonięcie pamiątkowej tablicy oraz prezentacja historycznej grupy strzelców kurpiowskich. W uroczystościach wzięła udział m. in. Konna Straż Ochrony Przyrody i Tradycji którą reprezentowali: Andrzej Nowak, Waldemar Kosieradzki i Ola Galecka.

Na uroczystość zorganizowaną przez Urząd Gminy Jabłonna Lacka przybyli przedstawiciele władz samorządowych powiatu i gminy, strażacy OSP ze sztandarem, mieszkańcy Krzemienia i osoby zainteresowane historią regionu. Po zakończonym nabożeństwie wszystkich powitał Wójt Gminy Jabłonna Lacka Wiesław Michalczuk. Następnie mecenas Bogusław Niemirka, badacz historii regionu pochodzący z Jabłonn przedstawił okoliczności i przebieg wydarzeń, które rozegrały się w tym miejscu dokładnie 224 lata temu. Przypomnił również długą historię Krzemienia, dziś małej wsi daleko od głównych szlaków, kiedyś ważnej miejscowości przy Wielkim Gościńcu Litewskim i przeprawie przez Bug. Krzemień istniał już w średniowieczu, a lokowany przy ważnym trakcie był świadkiem przemarszu i postoju wielu różnych wojsk. Na stacji pocztowej funkcjonującej w XVIII i XIX wieku zatrzymywało się wielu podróżnych oczekujących na przewóz przez Bug. W 1793 roku ostatni Król Polski Stanisław August Poniatowski jechał tędy na Sejm Grodzieński zatwierdzający II rozbiór Polski, a w 1795 roku wyjeżdżał na zawsze z kraju. Informacje o miejscowości również znalazły się na tablicy upamiętniającej bitwę. Tablicę umieszczono nieopodal kaplicy, a w sąsiedztwie okazałego pomnika marszałka Józefa Piłsudskiego i pamiątkowego kopca skrywającego szczątki żołnierzy napoleońskich z 1812 roku i polskich legionistów z 1920 roku. Rozległy się wystrzały z mini-armatki, tablicę odsłonił wójt Wiesław Michalczuk i sołtys wsi Krzemień Stanisław Kondraciuk. Członkowie Stowarzyszenia Strzelców Kurpiowskich prezentowali działanie broni, jaką posługiwało się wojsko polskie w czasach przed rozbiorami. Nie zabrakło informacji o Stowarzyszeniu, które kultywuje regionalne tradycje i przywraca pamięć o pokoleniach przodków, przelewających krew za ojczyznę we wszystkich niemal wojnach i powstaniach. Strzelcy Kurpiowscy walczyli również pod Grannem i Krzemieniem. Ich potomkowie żyją na Kurpiach do dziś.







Bożena Niedzielak starostą powiatu łosickiego

Wybór starosty i zarządu powiatu było najważniejszymi punktami XLIV sesji rady powiatu która odbyła się 7 sierpnia 2017 roku.

Obrady otworzyła i prowadziła przewodnicząca rady Grażyna Kaspróvicz. Po stwierdzeniu quorum i przyjęciu porządku obrad, przewodnicząca odczytała postanowienie Komisarza Wyborczego w Siedlcach z dnia 3 lipca 2017 roku w sprawie wstąpienia Sławomira Karbowiaka w skład rady powiatu łosickiego. Radny złożył ślubowanie i objął mandat po byłym radnym Czesławie Gizińskim. Sławomir Karbowiak jest nauczycielem wychowania fizycznego Ośrodka Szkolno – Wychowawczego w Łosicach.

Rada przyjęła uchwałę w sprawie przyjęcia rezygnacji Czesława Gizińskiego ze starosty powiatu łosickiego a co za tym idzie rozwiązaniem całego zarządu powiatu.

Wybory nowych władz powiatu łosickiego odbyły się bez większych niespodzianek. Nad prawidłowym przebiegiem głosowania czuwała komisja skrutacyjna w składzie: Iwona Muder – przewodnicząca, Franciszek Hornowski oraz Janusz Kobyliński.

Na stanowisko starosty zgłoszono kandydaturę Bożeny Niedzielak, dotychczasowej wicestarosty. Za wyborem głosowało 11 radnych a 2 było przeciw. Starosta Bożena Niedzielak podziękowała za obdarzenie jej kredytem zaufania a także zobowiązała się uczciwie i rzetelnie pracować na rzecz dobra mieszkańców powiatu łosickiego. Będę chciała łączyć wszystkich, którym na sercu leży dobro powiatu – mówiła po wyborze starosta Bożena Niedzielak.

Jedynym wskazanym przez starostę kandydatem na wicestarostę był Karol Szymaniuk. Za jego kandydaturą głosowało 9 radnych, jedna osoba się wstrzymała a 3 radnych było przeciw. Karol Szymaniuk ma 40 lat, jest pracownikiem Urzędu Marszałkowskiego w Warszawie, Departament Rozwoju Regionalnego i Funduszy Europejskich. Pracował w Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w Łosicach, ostatnio jako zastępca kierownika Agencji. Mieszka w Szpakach Starych gmina Stara Kornica.

Starosta wskazał także kandydatów na członków Zarządu. Członkami Zarządu powiatu łosickiego zostali wybrani: Wanda Frączek emerytowany nauczyciel z Łosic (za 11 głosów, przeciw 1 i 1 wstrzymujący się), Iwanowski Stefan rolnik – przedsiębiorca z Nowej Kornicy (za 10 głosów, przeciw 3) i Karol Juszyński dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Platerowie.



Święto plonów w powiecie łosickim

Przywilej organizacji tradycyjnej uroczystości z okazji ukończenia zbiorów zbóż w tym roku powiecie łosickim przypadł gminie Olszanka, 20 sierpnia odbyły się tam dożynki powiatowe. Niestety niesprzyjająca aura nie pozwoliła gościom i organizatorom w pełni cieszyć się zaplanowanymi atrakcjami i obrzędami.

Dożynki powiatowe rozpoczęły się poświęceniem wieńców i mszą św. w kościele parafialnym w Hadynowie pod przewodnictwem dziekana dekanatu łosickiego ks. kanonika Sławomira Kapała. Homilię wygłosił ks. Jerzy Pietrzak – proboszcz parafii Hadynów.

Dalsza część tradycyjnych obrzędów dożynkowych zaplanowana była już w samej Olszance, gdzie na boisku przy szkole ustawiono scenę oraz barwnie przystrojone namioty poszczególnych gmin powiatu łosickiego, w których gospodynie i gospodarze prezentowali swoje wypieki, wyroby kulinarne i inwencję twórczą. Wśród stoisk nie zabrakło tradycyjnych pierogów, pyz ziemniaczanych, ciast, naleśników czy miodów i serów, a wszystko kosztować można było wśród ludowych dekoracji.

Starościna powiatu łosickiego, Bożena Niedzielak wraz z wójtem gminy Olszanka Janem Parolem i gospodarzami dożynek otworzyli drugą część uroczystości. Ze sceny Niedzielak przywitała zaproszonych gości, wśród których znaleźli się przedstawiciele jednostek wojewódzkich, powiatowych i szlacheckich. Ze względu na obfite opady deszczu zrezygnowano z oficjalnych wystąpień zaproszonych gości.

W tradycyjnym obrzędzie nie zabrakło symbolicznego przekazania bochnów chleba. Z rąk starościny dożynek – Magdaleny Biernackiej z Biernat oraz Krzysztofa Rumika z Łosic pięknie udekorowane bochenki otrzymali gospodarze uroczystości. Następnie, zgodnie z tradycją, nastąpiło łamanie chleba i dzielenie się nim z przybyłymi na uroczystości gośćmi.

Punktem kulminacyjnym uroczystości dożynkowych było oczywiście wniesienie i prezentacja wieńców dożynkowych, przywiezionych z każdej z gmin powiatu. Konkurs na najpiękniejszy wieńiec wygrała gmina Łosice.

Drugim konkursem był konkurs na najlepsze pierogi i tu równych sobie nie miały tradycyjne pierogi wykonane przez gospodynie z Łuzek.

Mimo deszczu na scenie nie zabrakło ludowego akcentu, dzięki występom zespołów folklorystycznych powiatu łosickiego. Niestety ostatnia część wydarzenia w której mieli wystąpić artyści związani z polską muzyką taneczną nie doszła do skutku ze względu na pogodę, która kompletnie nie sprzyjała "współpracowała" z zamiarami Organizatorów.







Dni Konia Arabskiego w Janowie Podlaskim

Narodowy Pokaz Koni Czystej Krwi oraz Aukcja Pride Of Poland, które są stałym elementem Dni Konia Arabskiego, w tym roku towarzyszyły obchodom 200-lecia stadniny w Janowie Podlaskim. Najlepszym koniem tegorocznego pokazu koni czystej krwi został ośmioletni ogier Pogrom wyhodowany w SK Janów Podlaski. Jest on synem klaczy Pętla i ogiera QR Marc. Pogrom zwyciężył także w grupie ogierów starszych.

Drugie miejsce wśród ogierów starszych zajął Calateon, a trzecie Złoty Medal. Calateon jest synem klaczy Calatea i ogiera Vitorio TO. Natomiast Złoty Medal jest synem klaczy Złota Orda i ogiera QR Marc. Wśród ogierków młodszych Narodowym Czempionem został Dong od Demeter po ogiera Equator. Drugie miejsce zajął Ames JR od klaczy Altara po Psytadel. Natomiast trzecie – Dastan i Dany Pik po ogierze Equator.

Czempionką klaczy starszych została ciemnogniada Pustynia Kahila. Jest ona córką Pustynnej Mahli i ogiera Kahil Al Shaqab. Drugie miejsce zajęła 23-letnia Zagrobla – córka klaczy Zguba i ogiera Monogramm. Trzecią klaczą starszą została Perfinka po ogierze Esparto. Najlepszą klaczką młodszą była Emdrona. Jest ona córką klaczy Elgora i ogiera Medalion. Drugie miejsce zajęła Emanolla, która jest córką Emandorii i ogiera Vitorio TO. Na trzecim miejscu uplasowała się Platyna NA po Shanghai. Tradycyjnie podczas Dni Konia Arabskiego przyznawane były nagrody dodatkowe. Najpiękniejszą klaczą pokazu została Pustynia Kahila, która została również nagrodzona za najpiękniejszą głowę. Nagrodę WAHO dla wybitnego przedstawiciela rasy czystej krwi w tym roku otrzymała klacz Pinga. Jest ona córką klaczy Pilar po Fawor i ogiera Gazal Al Shaqab. Nagrodę imienia Izabeli Pawelec Zawadzkiej, czyli Tytuł Młodzieżowego Czempiona Polski przyznano ogierowi Dong. Najlepszym trenerem pokazu został Mariusz Liśkiewicz, a najlepszym prezydentem Piotr Dwojak – obaj z SK Michałów.

Tegoroczna 48. Aukcja Pride of Poland i aukcja Summer Sale po raz pierwszy zostały przeprowadzone za pośrednictwem elektronicznego systemu licytacyjnego. Został on wprowadzony w celu zapewnienia transparentności przebiegu aukcji. Za pomocą elektronicznego systemu każda oferta kupna wraz z numerem licytującego pojawia się na widocznym dla wszystkich uczestników telebimie.

Najdroższą klaczą sprzedaną podczas tegorocznej aukcji była janowska Prunella, za którą pod koniec licytacji uzyskano cenę 150 tys. euro. Wylicytował ją nabywca z Czech. Prunella jest ubiegłoroczną czempionką klaczy młodszych. Jest ona córką klaczy Pradera i ogiera Abyad AA. Drugą co do wielkości cenę 110 tys. euro wylicytowano za pięcioletnią Anawerę z Janowa Podlaskiego. Ta klacz jest żoną ogierem Eks Alihandro, który jest aktualnym czempionem świata. Anawera jest córką klaczy Altamir i ogiera Piaff.

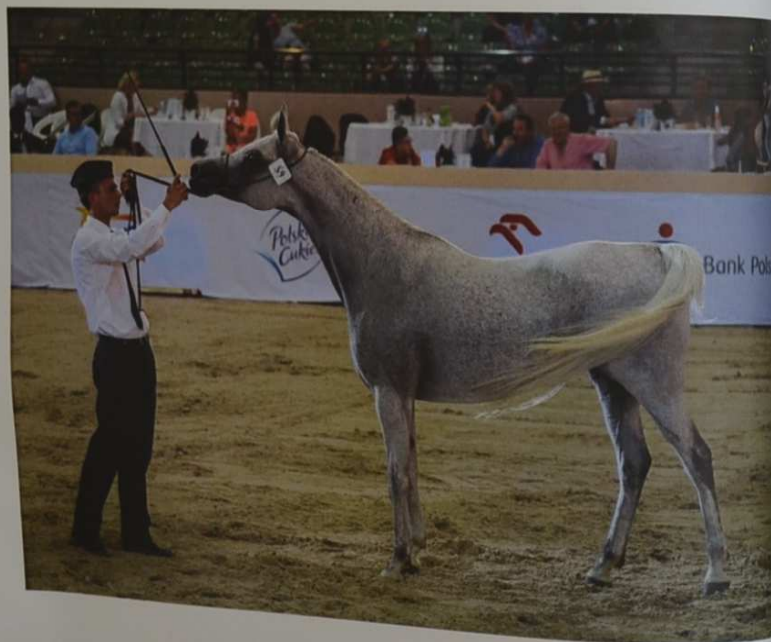
Na tegorocznej aukcji Pride of Poland wystawiono do sprzedaży 25 koni – 24 klacze i jednego ogiera. Sprzedano zaś 6 za kwotę 410 tys. euro. Za pozostałe konie oferowano kwoty niższe niż zakładana minimalna cena sprzedaży. Taki wynik spotkał się w mediach ze sporą krytyką. – Ważniejsze jest utrzymanie cennego dorobku hodowlanego niż sprzedawanie koni poniżej ich realnej wartości. Dzięki temu materiał genetyczny należący do polskich stadnin pozostanie w rodzimych hodowlach – skomentował wyniki aukcji profesor Sławomir Pietrzak, dyrektor Stadniny Koni w Janowie Podlaskim.

W tegorocznej aukcji „Summer Sale” wystawiono natomiast do sprzedaży 29 klaczy. Nowych nabywców znalazło osiem z nich. Za najwyższą kwotę została wylicytowana klacz Elgazonda ze stadniny w Michałowie, za którą nabywca z Belgii zapłacił 29 tys. euro.

Uczestnicy tegorocznej aukcji Pride of Poland pochodzili między innymi z Kataru, Kuwejtu, Arabii Saudyjskiej, Niemiec, Włoch, Rumunii i Szwecji. W tym roku po raz pierwszy uczestniczyli w aukcji także Chińczycy. Na Dni Konia Arabskiego przyjechało około 20 osób z Chińskiego Związku Końskiego. Jest to efektem umowy o wzajemnej współpracy polsko-chińskiej w zakresie hodowli koni, jaką przedstawiciele Państwa Środka podpisali w maju z Polskim Klubem Wyścigów Konnych. Polska to pierwszy kraj, który zawarł z Chinami umowę otwierającą tzw. „Jedwabny Szlak dla Koni”.

– Hodowla koni w Chinach ma również długą historię. Jednak podczas różnych imprez okolicznościowych nie są u nas wykorzystywane tak często jak w Europie. Myślę, że po podpisaniu umowy o współpracy z Polską konie będą sprowadzane do Chin i będą u nas bardziej popularne. Chińscy przywódcy także mają konie czystej krwi arabskiej. Dlatego chcemy sprawdzić, czy w Polsce są odpowiednie sztuki, które moglibyśmy sprowadzić do nas. Poza tym polskie konie są bardzo znane na świecie – powiedział Bai Xu z Chińskiego Związku Końskiego.







Ostatni niezlomny. Film o Antonim Dołędze.

W niedzielę 20 sierpnia w Popławach-Rogalach odbyła się premiera filmu o Antonim Dołędze - najdłuższym ukrywającym się żołnierzu niezlomnym w powojennej Polsce. Autorką filmu jest dziennikarka TVP 3 Lublin - Bogna Bender Motyka. Premierę obejrzało ok. 300 zaproszonych przez TVP3 Lublin i SZZAK Koło Trzebieszów gości, aktorów - potomków rodzin ukrywających A. Dołęgę.

Historię żołnierza AK i WiN, Antoniego Dołęgi, który ukrywał się do 1982 roku, przedstawia film dokumentalny zrealizowany przez oddział TVP w Lublinie. W niedzielę obraz - **Polski nie zniszczy nie na świecie - historia chorążego Antoniego Dołęgi** - został zaprezentowany na przedpremierowym pokazie w miejscowości Popławy-Rogale (woj. lubelskie)

- Ziemia Lukowska to wyjątkowe miejsce. Tu szczególnie żywa była tradycja zrywów niepodległościowych - mówi **Bogna Bender Motyka**, autorka filmu. Dołęgę ukrywali m.in. potomkowie powstańców styczniowych. Film ma być hołdem nie tylko dla Dołęgi, ale także tych, którzy mu pomagali. Tytuł też nie jest przypadkowy. "Polski nie zniszczy nie na świecie - historia chorążego Antoniego Dołęgi". Zawiera się w nim to, co sprawiło, że Dołęga aż do 1982 roku pozostawał w ukryciu. Ta historia mogła ujrzeć światło dzienne dopiero niedawno, po pełnym odzyskaniu wolności. Przedtem było wiele zakłamania, ludzie bali się głośno mówić o tym, co wiedzą, liczyli się z konsekwencjami od ówczesnych władz. To się zmieniło kilka lat temu i ta historia zaczyna ożywać, czy raczej być odtajniona - powiedział **Wójt Gminy Trzebieszów, Mirosław Szekalis**. To jest bardzo ważne, by mówić, że byli ludzie, którzy naprawdę wierzyli w wolną Polskę. Możemy dziś swobodnie myśleć i mówić, to jest najcenniejsze.

Autorka filmu, Bogna Bender-Motyka z lubelskiego oddziału TVP, podkreśliła, że **Dołęga był ostatnim ukrywającym się żołnierzem podziemia**. Antoni Dołęga przysięgł przed ołtarzem Matki Boskiej w kościele w Trzebieszowie, że nigdy się nie ujawni i dotrzymał słowa. To był człowiek honoru. On miał świadomość, że dopóki się nie podda, to ta mała niepodległość trwa. Był ostatnim ukrywającym się. Ukrywał się wśród swoich, nie pod zmienionym nazwiskiem gdzieś na Ziemiach Odzyskanych, bo takich ludzi było wielu - przyznała.

Dołęga nie przetrwałby, gdyby nie ludzie, którzy dawali mu schronienie. On przetrwał dzięki temu, że tutaj wartości były traktowane poważnie i do tej pory są - dodała Bender-Motyka. Wnuk siostry Dołęgi, **Ronald Werelich**, który od kilku lat poszukiwał jego grobu, powiedział, że cieszy się, że z prezentacji filmu o jego krewnym w rodzinnych stronach. Film pokazuje tę społeczność, jacy są ważni. Bez nich nie byłoby historii mojego wuja, jego ukrywania się powiedział. Historia mojego wuja jakby wraca na swoje miejsce. Udało się odnaleźć miejsce jego pochówku, czekamy na zakończenie identyfikacji szczątków. Wiemy już, że będzie godny pochówek. To wielka dla nas satysfakcja po kilkudziesięciu latach poszukiwań.

Rodzina Dołęgi, pochodząca spod Lukowa, przeniosła się po wojnie na Pomorze. Byli przekonani, że Dołęga zginął w latach 50. ubiegłego wieku, bo nie utrzymywał z nimi żadnych kontaktów. Ojciec Ronald Werelich w latach 70. przyjeżdżał do Lukowa, szukał miejsca pochówku Dołęgi, rozmawiał z mieszkańcami, ale niczego się nie dowiedział.

Antoni Dołęga urodził się w 1915 roku w Lukowie. Przed wojną ukończył szkołę podoficerską przy 84 pułku piechoty w Pińsku. W stopniu kaprała walczył we wrześniu 1939 roku. W czasie okupacji działał w konspiracji. W 1944 roku wielokrotnie został do 2 Armii Wojska Polskiego. Walczył w jej szeregach do maja 1945 roku, kiedy to z grupą żołnierzy zdezerterował pod Budziszynem i wrócił w rodzinne strony. Tam Dołęga nawiązał kontakt z oddziałem zbrojnym por. Józefa Matusza ps. Lont, działającym w lukowskim obwodzie WiN. Patrole z tego oddziału organizowały akcje wymierzone przeciwko nowej

władzy, opierając się o szeroko rozbudowaną siatkę współpracowników. W 1951 roku, po śmierci Lonta, dowództwo oddziału, który liczy wówczas niespełna 20 osób, przejął Dołęga.

Kolejne zasadzki, oblawy i działania agenturalne UB doprowadziły do wykruszenia się żołnierzy Dołęgi. Kilku ostatnich ujawniło się w 1955 roku. Dołęga pozostał w ukryciu. Przeniósł się z miejsca na miejsce, korzystając z pomocy mieszkańców. Nie podejmował już żadnych akcji zbrojnych. Posługiwał się kilkoma pseudonimami: Znicz, Pijak, Mały Franio, a także Kulawy Antek. Nogę stracił na skutek obrażeń powstałych w wyniku wypadku z bronią. Ślad po nim w aktach UB urywa się w 1956 roku. Po wojnie działał na terenach powiatów lukowskiego, siedleckiego i radzyńskiego. Doskonale się ukrywał.

W czerwcu Popławach-Rogalach, niedaleko Lukowa, odnaleziono szczątki ludzkie, najprawdopodobniej Dołęgi. Według okolicznych mieszkańców ukrywał on się do końca życia. Zmarł w 1982 roku, został pochowany po kryjomu.

Pan Marek Artowicz, który wskazał miejsce pochówku A. Dołęgi

W fabularyzowanym filmie dokumentalnym przedstawione zostały relacje i świadectwa ludzi, którzy znali Dołęgę, współpracowali z nim, ukrywali go w swoich gospodarstwach przez kilkadziesiąt lat. Film zawiera też rekonstrukcję wydarzeń z życia Dołęgi, przedstawione z udziałem potomków ich uczestników. Film powstał na zlecenie TV Polonia.

Obecny na pokazie filmu Waldemar Kosieradzki nawiązał rozmowę z senatorem Krzysztofem

Głuchowskim o zorganizowaniu w Łosicach wystawy poświęconej marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu







IX Konna Pielgrzymka Maciejowice – Kodeń

5 sierpnia z Podzamcza (gm. Maciejowice) do Kodnia wyruszyła IX Podlaska Konna Pielgrzymka w Holdzie Kawalerii Rzeczypospolitej.

- Już po raz dziewiąty pragniemy jako Podlaska Konna Pielgrzymka w Holdzie Kawalerii Rzeczypospolitej dotrzeć do bram naszego kodeńskiego Jeruzalem, aby w Uroczystość Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Cabaj, kierownik pielgrzymki.

- Nasza Konna Pielgrzymka od samego początku organizowana jest z inicjatywy księdza ppor. Dariusza Cabaja, proboszcza parafii pw. Narodzenia NMP w Bobrownikach koło Dębina. W czynną organizację organizacyjno-formacyjną, czy szkolenia są najczęściej połączone z obchodami i świętami. Spotkania narodowych - tłumaczy ksiądz Maciej Majek, współorganizator pielgrzymki.

- Do udziału w Pielgrzymce zaproszony jest każdy, kto jest wierzący, a jednocześnie pragnie pogłębić tysiącletnią tradycję kawalerską naszej Ojczyzny i z racji na specyfikę i organizację Konnej Pielgrzymki zaakceptuje nasz regulamin. Rozpiętość wiekowa jest znaczna: od 8 do 65 lat. Dzieci, jak jest jeździectwo. Nasza Pielgrzymka ma na celu: uwielbianie Boga, podkreślanie wagi honoru i szacunku dla Ojczyzny. Nieustannie chcemy pytać o naszą tożsamość. O to kim jesteśmy i dokąd

Tegoroczna Pielgrzymka, przypadająca w setną rocznicę objawień fatimskich jest okazją do dziękczynienia Panu Bogu za upragniony przez pokolenia Polaków dar wolnej Ojczyzny. Aby uświadomić sobie cenę jaką Polacy zapłacili za dar wolnej Ojczyzny pragniemy rozpocząć naszą wędrowkę w Podzamczu koło Maciejowic, gdzie naczelnik Tadeusz Kościuszko utracił wolność a z nim nasza Ojczyzna. Następnie odwiedzimy szlak bojowy 26. Pułku Ułanów, w którym służył rotmistrz Witold Pilecki. Na nocleg zatrzymamy się w Bobrownikach - mówi kierownik pielgrzymki.

W niedzielę 6 sierpnia o godz. 16.00, po przybyciu na groby Legionistów Józefa Piłsudskiego na cmentarzu wojennym Balonna w Dębnie, pielgrzymi modlitwą podziękowali im za to, że sto lat temu odmówili złożenia przysięgi obcym mocarstwu i pozostali tu na zawsze wierni Polsce. Następnie pielgrzymi obrali kierunek na wschód: Sanktuarium Żołnierzy Września w Woli Gułowskiej, Suchowoli koło Radzina Podlaskiego, Dubicy koło Wisznicy i Łukowców koło Białej Podlaskiej.

Z kolei w Sanktuarium Maryjnym w Leśnej Podlaskiej pątnicy uwielbiali Maryję w dziewięćdziesiątą rocznicę odnalezienia Jej wizerunku w Łomży i powrotu do leśniańskiej stolicy. - Z racji na tegoroczne obchody 200 lat istnienia najstarszej Państwowej Stadniny Koni w Polsce w Janowie Podlaskim z oczywistych względów pragniemy ją szczególnie uhonorować - mówi ksiądz Cabaj.

Janowska hodowla najstarszej i najpiękniejszej rasy koni arabskich to dorobek polskich koniarzy rozpoznawalny na całym świecie jako wizytówka Polski i Podlasia. Pielgrzymi zatrzymali się także w Kostomłotach - jedynej parafii obrządku bizantyńsko-słowiańskiego w Polsce powstałej przed dziewięćdziesięciu laty. Następnie w męczeńskim Pratulinie uwielbiali Pana Boga za naszych podlaskich Unitów. - W obecnych czasach relatywizmu i obojętności religijnej ich bohaterska postawa w obronie jedności Kościoła jest dla nas szczególnie cennym darem i zobowiązaniem - dodaje ksiądz Maciej.

Uwieńczeniem tych patriotycznych rekolekcji w siedzibie było uroczyste świętowanie w poniedziałek 14 sierpnia w przededniu Wniebowzięcia NMP na Mszy św. przed Cudownym Obrazem w Kodniu o godz. 12. Następnie w uroczystej defiladzie o godz. 17.00 został wprowadzony Cudowny Obraz z Bazyliki św. Anny na główne Uroczystości na Zamku Sapiehów.

*Ja, Tadeusz Kościuszko przysięgam
w obliczu Boga, powierzonej mi władzy
na niczyj prywatny ucisk nie użyję.*

1817-1917- 2017



*IX Podlaska Konna Pielgrzymka
w Hołdzie Kawalerii Rzeczypospolitej z Maciejowic do Kodnia
5-14 sierpnia 2017 r.*







85 Łosicka Pielgrzymka

Piesza ...

Do sanktuarium w Leśnej Podlaskiej

Dwie tradycyjne pielgrzymki piesze wyruszyły 14 sierpnia z Łosic do Sanktuarium Matki Bożej Leśniańskiej, gdzie nazajutrz odbyły się uroczystości odpustowe ku czci Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, obchodzone 15 sierpnia, to jedno z najstarszych świąt maryjnych w Kościele katolickim. W polskiej tradycji znane jest jako święto Matki Bożej Zielnej. Na to święto wierni przynoszą bukiety kwiatów, ziół i wieńce ze zboża, owoce swojej pracy.

Był to już 85 - , z kolei szlak pątniczy tą trasą pielgrzymki z kościoła p.w. św. Zygmunta. Przed wyruszeniem pielgrzymki Mszę Św. odprawił ks. kanonik Sławomir Kapitan. Do granic miasta odprowadzały pielgrzymów rzesze wiernych, na czele z ks. kanonikiem Sławomirem Kapitanem, który podziękował pątnikom za trud w jej uczestniczeniu a także udzielił błogosławieństwa. Przewodnikiem pielgrzymki jest ks. Sebastian Mućka.

Druga pielgrzymka z Łosic wyruszyła z kościoła p.w. Trójcy Przenajświętszej.

Oprócz parafian łosickich szli wierni z okolicznych parafii: Mostowa, Szpak, Kornicy, Hadynowa, Huszlewa, Makarówka.

Wśród idących do Leśnej Podlaskiej przeważają młodzi, ale nie brak osób starszych i matek z dziećmi. Udając się na szlak każdy z pielgrzymów ma jakoś intencję ale przede wszystkim pragną przed tron pani Leśniańskiej zanieść wszystkie troski naszych dni codziennych. Niektórzy, udają się do sanktuarium dla pokuty, inni z prośbami, kolejni, aby za coś podziękować.

Wybrałem się w drogę, aby wyciszyć się i znaleźć odpowiedź na nurtujące pytania. - Wiele spraw można tu przemyśleć. Jedno wiem na pewno. Z pielgrzymki wraca się lepszym. O ile naprawdę się tego chce - stwierdza jeden z młodych pątników, dla niego to już kolejna pielgrzymka.

Idą, bo co roku idą. Tą samą trasą, z tymi samymi przyjaciółmi. Tylko młodzież się zmienia. Przybywa młodych pielgrzymów.

14 sierpnia po powitaniu w Sanktuarium Maryjnym w Leśnej Podlaskiej przez o. Przeora Marka Mogi. pielgrzymi wzięli udział w Uroczystej Mszy Św. odprawionej pod przewodnictwem konfratry Zakonu Paulinów Ks. Infułata Kazimierza Korszniewicza. Po Apelu Jasnogórskim uczestniczyli w procesji Maryjnej ze świecami i tradycyjnie wzięli udział w Pastercie Maryjnej o NMP Wniebowziętej, pod przewodnictwem proboszcza i kustosa Sanktuarium Leśniańskiego o. Marka Mogi.

Łosicy pielgrzymi wraz z rzeszami wiernych 15 sierpnia wzięli udział w uroczystościach odpustowych i uroczystej Mszy św. odpustowej pod przewodnictwem J. E. Ks. Bpa Piotra Sawczuka.



